

Czytania: Iz 58, 7-10; Ps 112 (111), 4-5. 6-7. 8a i 9; 1 Kor 2, 1-5; Aklamacja J 8, 12; Mt 5, 13-16

W pierwszym czytaniu Izajasz zachęca wszystkich do dobroczynności, która owocuje Bożym błogosławieństwem i Bożą opieką. W drugim czytaniu św. Paweł zaznacza, że Chrystusa należy głosić z pokorą, ze świadomością własnych słabości i ograniczeń. Głoszenie słowa Bożego nie jest głoszeniem pięknych słów, chwytliwych teorii, nie są to rozważania, które mają porwać ludzkie umysły, ale głoszenie jest to przede wszystkim opowiadanie o Chrystusie i Jego krzyżu, aby każdy sam doświadczył mocy Ewangelii i pełni przebaczenia w krzyżu Chrystusa. W Ewangelii po błogosławieństwach, które to oznaczały, że „błogosławiony” to ten, który jest otoczony szczególną opieką Pana Boga. Teraz Jezus wyjaśnia symbolicznie jaka jest rola ucznia. Uczeń musi być wyraźnym znakiem dla świata, ale też dyskretnym. Jak sól, która musi występować w odpowiednich ilościach, nadmiar odrzuca, brak nie zachęca. Sól nadaje smak rzeczywistości i wystarczy odrobina, aby spełniła swoje zadania. Sukcesy apostołskie nie zależą od ilości, ale od jakości. Uczniowie mają pociągać innych jakością swego życia. Nie mogą wtrącać się do wszystkiego, ale też nie mogą utracić swojej gorliwości. Bez gorliwości bez tej szlachetnej jakości, uczeń może okazać się nieprzydatnym. Uczniowie mają dyskretnie nadawać smak życiu innych. Mają być znakiem wyraźnym, ale nie narzucającym się, światłem, które nie oślepia, ale przyciąga i pomaga odnaleźć innym smak życia, kierunek w jakim należy iść. A wypełnić to zadanie można jedynie przez dobre uczynki, przez własne dobre życie, które będzie pociągającym świadectwem.

Prośmy Pana Boga o to, abyśmy potrafili czynić dobro i byśmy nie szukali w tym własnej chwały, ale aby to dobro pociągało ludzi do Boga, aby to Bóg był zawsze chwalony.

o. Wiesław Jonczyk SJ